

12 sierpnia. O. Jacek Salij OP komentuje dzisiejszą Ewangelię

(Ez 1, 2-5. 24-28c)

(Ez 1, 2-5. 24-28c)

Piątego dnia miesiąca czwartego – rok to był piąty od wprowadzenia do niewoli króla Jojakina – Pan skierował słowo do kapłana Ezechiela, syna Buziego, w ziemi Chaldejczyków nad rzeką Kebar; była tam nad nim ręka Pańska.

Patrzyłem, a oto wiatr gwałtowny nadszedł od północy, wielki obłok i ogień płonący oraz blask dokoła niego, a z jego środka promieniowało coś jakby połysk stopu złota ze srebrem, ze środka ognia. Pośrodku było coś podobnego do czterech Istot żyjących. Oto ich wygląd: miały one postać człowieka.

Gdy szły, słyszałem poszum ich skrzydeł jak szum wielkich wód, jak głos Wszechmogącego, odgłos ogłuszający jak zgiełk obozu żołnierskiego; natomiast gdy stały, skrzydła miały opuszczone. Nad sklepieniem, które było nad ich głowami, rozlegał się głos.

Ponad sklepieniem, które znajdowało się nad ich głowami, było coś, co wyglądało jak szafir, a miało kształt tronu, a na nim jakby zarys postaci człowieka. Następnie widziałem coś jakby połysk stopu złota ze srebrem, który wyglądał jak ogień wokół niego. Ku górze od tego, co wyglądało jak biodra, i w dół od tego, co wyglądało jak biodra, widziałem coś, co wyglądem przypominało ogień, a wokół niego roztaczał się blask. Jak pojawienie się tęczy na obłokach w dzień deszczowy, tak przedstawiał się ów blask dokoła.

Taki był widok tego, co było podobne do chwały Pańskiej. Oglądałem ją. Następnie padłem na twarz.

(Ps 148, 1b-2. 11-12. 13-14c)

Ref: Niebo i ziemia pełne chwały Twojej

Chwalcie Pana z niebios,
chwalcie Go na wysokościach.
Chwalcie Go, wszyscy Jego aniołowie,
chwalcie Go, wszystkie Jego zastępy.

Ref: Niebo i ziemia pełne chwały Twojej

Królowie ziemscy i wszystkie narody,
władcy i wszyscy sędziowie tej ziemi,
młodzieńcy i dziewczęta,

starcy i dzieci.

Ref: Niebo i ziemia pełne chwały Twojej

Niech imię Pana wychwalają,
bo tylko Jego imię jest wzniosłe.
Majestat Jego ponad ziemią i niebem.
On pomnaża potęgę swego ludu.
Oto pieśń pochwalna wszystkich Jego świętych,
synów Izraela, ludu, który jest Mu bliski.

Ref: Niebo i ziemia pełne chwały Twojej

Aklamacja

Bóg wezwał nas przez Ewangelię,
abyśmy dostąpili chwały Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

(Mt 17, 22-27)

Gdy Jezus przebywał w Galilei z uczniami, rzekł do nich: «Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. Oni zabiją Go, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie». I bardzo się zasmucili.

Gdy przyszli do Kafarnaum, przystąpili do Piotra poborcy didrachmy z zapytaniem: «Wasz Nauczyciel nie płaci didrachmy?» Odpowiedział: «Tak».

Gdy wszedł do domu, Jezus uprzedził go, mówiąc: «Szymonie, jak ci się zdaje: Od kogo królowie ziemscy pobierają daniny lub podatki? Od synów swoich czy od obcych?»

Gdy Piotr powiedział: «Od obcych», Jezus mu rzekł: «A zatem synowie są wolni. Żebyśmy jednak nie dali im powodu do zgorszenia, idź nad jezioro i zarzuć wędkę. Weź pierwszą złowioną rybę, a gdy otworzysz jej pyszczek, znajdziesz statera. Weź go i daj im za Mnie i za siebie».

Komentarz:

W czasach Pana Jezusa wszystkich Żydów obowiązywał podatek świątynny, który się płaciło dwa razy w roku. Syn Boży był, rzecz jasna, ponad tym obowiązkiem. Płacił jednak ten podatek, ażeby nie powodować zgorszenia.

Dzisiejsza Ewangelia opowiada o tym, że Pan Jezus zdecydował się jednak podkreślić wobec swoich uczniów, że Jego nie dotyczy obowiązek, któremu podlegają zwyczajni członkowie ludu Bożego. Taki sens ma zarówno Jego rozmowa z Piotrem, jak nakaz znalezienia monety podatkowej w pyszczku ryby, którą Piotr miał złowić.

Krótki tekst aż dwa razy podkreśla wszechwiedzę Pana Jezusa. Najpierw Pan Jezus sam rozpoczyna rozmowę o podatku, mimo że poborca podatkowy przyszedł do Piotra pod Jego nieobecność. Przede wszystkim jednak Pan Jezus wie nawet o tym, że jakaś tam ryba połknęła dwudrachmę i że właśnie Piotr ją złowi.

Zastanówmy się, czym jest wszechwiedza Pana Jezusa w stosunku do mnie. On zna mnie całego, tak jak ja sam siebie nigdy nie poznam. Ale jest to wszechwiedza Tego, który jest Miłością, któremu — bardziej niż mnie samemu — zależy na moim dobru ostatecznym.

Kiedy przystępujemy do sakramentu pokuty, dobrze jest czasem uświadomić sobie, że przychodzimy do Wszechwiedzącego i Kochającego. Jezus lepiej od nas wie, jakimi darami zostaliśmy obdarzeni, i lepiej od nas zna nasze grzechy. Spowiadamy się przed Nim najszczerzej jak potrafimy — zresztą byłoby czymś absurdalnym ukryć cokolwiek przed Wszechwiedzącym — zarazem jednak liczymy na to, że On nas będzie uzdrawiał również z tych ran, których sobie nie uświadamiamy, i odpuści nam również te grzechy, które są przed nami ukryte.

Krótko mówiąc, ilekroć pomyślimy sobie o Bożej wszechwiedzy, od razu przypomnijmy sobie o tym, że u Boga wszechwiedza przepełniona jest miłością.

o. Jacek Salij OP